

Donald Trump vs media

W dzisiejszych czasach ciężko jest wyobrazić sobie świat bez mediów, które to dokonały niewyobrażalnej zmiany w różnych aspektach codziennego życia każdego człowieka, chociażby tak podstawowych jak język, którym się porozumiewamy. Poprzez media kształtują się nowe pojęcia, takie jak kultura masowa i subkultura. Nasze życie wraz z wdrażaniem nowych technologii, staje się łatwiejsze. Ciągłe aktualizacje informacji i szybkość ich publikowania sprawiają, że cenimy sobie media za oszczędzony czas. Po całym dniu pracy pozwalają odetchnąć, wspomagają nas w nauce, a co więcej zapewniają nam różnorodną rozrywkę. Środki masowego przekazu, z którymi mamy styczność praktycznie cały czas, kształtują także nasz światopogląd i postawę życiową. Musimy jednak mieć na uwadze, że nie zawsze przekazywane informacje są prawdziwe. Coraz częściej spotykamy się z tak zwanymi „fake newsami”, które wprowadzają potencjalnych odbiorców w błąd. Problem szerzenia fałszu i propagandy nie dotyczy tylko Polski. W sieci nieprzerwanie panuje informacyjny chaos, w którym pośród mylących i nakierowanych politycznie informacji, ciężko jest znaleźć ułamek prawdy. Politycy również zabiegają o popularność w mediach, wielokrotnie płacąc wysoką cenę za brak kultury osobistej, używanie niecenzuralnych wyrazów, a także za nieumiejętność wyrażania się. W wielu przypadkach dziennikarze z uporem wartym lepszej sprawy próbują ingerować w życie danej osoby, nie oszczędzając procesu koloryzacji podczas publikowania.

Media – jako czwarta władza pełnią znaczącą rolę w polityce, a o jej wadze możemy się przekonać chociażby podczas wyborów prezydenckich. Popularność danego kandydata na prezydenta zależy głównie od tego, w jaki sposób i ile razy zaprezentuje się w telewizji, a także ile wywiadów zostanie z nim przeprowadzonych. Próba wpływu na wynik wyborów dotknęła także Stany Zjednoczone Ameryki w 2016 roku. W odtajnionym raporcie, który sporządzony został przez Biuro Dyrektora Wywiadu Narodowego USA zarzucone

zostały Rosji próby wywarcia wpływu na przebieg wyborów prezydenckich z użyciem środków masowego przekazu. Powszechnie znany raport, który został stworzony jeszcze przez administrację Baracka Obamy, ocenia między innymi, że prezydent Rosji rzekomo zlecił „kampanię”, która miała bezpośrednio wpłynąć na promocję kandydatury prezydenckiej Hillary Clinton. Według służb wywiadowczych USA, powodem wyżej wymienionej sytuacji było naruszenie ufności w amerykański system demokratyczny, a zarazem próba wpływu na wybór amerykańskich obywateli.

Podstawą dla Moskwy było zrozumienie perspektyw związanych z obiema kandydaturami. Wiedząc, że Clinton prawdopodobnie wygra wybory, Rosjanie za pomocą mediów zaczęli bardziej się skupiać na podważaniu jej przyszłej prezydentury. Kluczowymi działaniami wchodzącymi w skład tzw. „kampanii” była cyberaktywność oraz „jawne wysiłki agend rosyjskiego rządu, mediów finansowanych przez państwo i opłacanych przez użytkowników social media”¹. Fundamentalnymi elementami tej układanki jest telewizja Russia Today oraz witryna internetowa WikiLeaks, która jest organizacją stojącą za znacznymi wyciekami tajnych dokumentów dotyczących polityki. Wywiad wskazuje, że dystrybucja Russia Today podejmowała próby wpływania na sytuację w USA już w 2012 roku. Podane zostały wtedy informacje o rzekomych problemach dotyczących maszyn do głosowania jak i licznych oszustw wyborczych, dopowiadając, że system demokratyczny w Stanach Zjednoczonych nie jest godny zaufania.

W lipcu 2017 roku prezydent Trump ponowił atak na media. Na jego prywatnym Twitterze wystąpił z krytyką przeciwko mediom takim jak „*New York Times*”, „*CNN*”, czy „*Washington Post*”. Donald Trump z uwagi na wrogo do jego władzy nastawione środki masowego przekazu, rozpoczął wymyślanie przezwisk zarówno odnoszących się do danych mediów, jak i do polityków, którzy również są krytycznie nastawieni. Można się tutaj postawić przykładem „*CNN*”, którego oryginalna pełna nazwa to „*Cable News Network*”, której nazwę początkowo przekręcano na *Clinton News Network*, natomiast teraz Trump nazywa tę stację *FNN*, czyli *Fake News Network*. Z winy obu stron zrodziły się liczne napięcia pomiędzy dziennikarzami a Białym Domem.

¹ Natasha Bertrand i Pamela Engel, „Raport wywiadu USA: Rosja próbowała zwiększać szanse Trumpa w wyborach”, adres internetowy: <https://businessinsider.com.pl/polityka/rosja-wplyw-na-wybory-prezydenckie-w-usa-raport-wywiadu/3mvze41> [data dostępu: 11.12.2018r].

W sierpniu 2018 roku aż 350 amerykańskich gazet zaczęło protestować tworząc wspólną akcję, która miała na celu publikację komentarzy redakcyjnych broniących wolności prasy w opozycji przeciwko komentarzom prezydenta Trumpa wobec mediów. Do akcji przyłączyły się gazety z różnym zasięgiem. Przez jedną z nich – *Boston Globe* udostępniona została informacja: „Mamy dziś w Stanach Zjednoczonych prezydenta, który stworzył mantrę głoszącą, że media, które nie popierają wyraźnie polityki obecnej administracji USA, są wrogami narodu”². W odpowiedzi na owy konflikt Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw Praw Człowieka – Zeid Ra’ad al-Hussein podczas wywiadu w Genewie dnia 20 sierpnia 2018 roku wyznał, iż prezydent Donald Trump powinien zacząć traktować media bardziej odpowiedzialnie, a sposób w jaki zostają one przedstawione jest cytując „wysoce niepokojący”³. Odniósł się on do sytuacji, kiedy Trump nazwał media działające w USA „wrogami narodu” i stwierdził, że wygłaszane przez prezydenta uwagi w kierunku środków masowego przekazu mogą doprowadzić do trudnej, a zarazem niebezpiecznej sytuacji dla dziennikarzy, która nie będzie wszechobecna tylko w Stanach Zjednoczonych, ale też w innych krajach. Wysoki Komisarz dodaje również, że prezydent powinien zdawać sobie sprawę z faktu, że na jego barkach spoczywa odpowiedzialność dotycząca mediów, a ponieważ ma to charakter demonstracyjny – jest duże prawdopodobieństwo, że autorytarni liderzy zrobią to samo. *Boston Globe* ostrzega, że podejście Trumpa zachęca między innymi prezydenta Rosji czy Turcji do wrogiego traktowania dziennikarzy. Powyższe podejrzenia są możliwe na podstawie wcześniejszych sytuacji, kiedy liderzy państw naśladowali zachowania prezydenta Stanów Zjednoczonych. Komentarze amerykańskiego prezydenta odzwierciedlają poglądy wielu konserwatystów, tj. jak wiele środków masowego przekazu fałszuje lub specjalnie pomija fakty z powodu wcześniejszych uprzedzeń⁴. „Niczego nie chciałbym bardziej dla naszego kraju niż prawdziwej wolności prasy. Faktem jest, że prasa może pisać i mówić wszystko, co chce, ale dużo z tego, co mówi to fake newsy, fałszowanie, forsowanie agendy politycznej albo zwykłe próby krzywdzenia ludzi. Szczerość wygrywa!” –

² „Komisarz ds. praw człowieka ONZ krytykuje Trumpa. Prezydent USA nazwał media *wrogami narodu*”, adres internetowy: <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-08-20/komisarz-ds-praw-czlowieka-onz-krytykuje-trump-a-prezydent-usa-nazwal-media-wrogami-narodu/> [data dostępu: 11.12.2018r.]

³ „Komisarz ONZ komentuje konflikt Trumpa z prasą”, adres internetowy: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/konflikt-trump-media-komisarz-onz-komentuje-wysoce-niepokojacy,862497.html> [data dostępu: 11.12.2018r.]

⁴ Stephanie Nebehay “Trump has responsibility towards media, U.N rights boss says”, adres internetowy: <https://www.reuters.com/article/us-un-rights/trump-has-responsibility-towards-media-u-n-rights-boss-says-idUSKCN1L51I8> [data dostępu 11.12.2018r.]

komentuje Donald Trump na swoim Twitterze⁵. Píše również: „Media rozpowszechniające fake newsy to partia opozycyjna. To bardzo złe dla naszego wspaniałego kraju”. Zostały przeprowadzone sondaże, z których wynika, że 43% zwolenników Partii Republikańskiej uważa, że Trump powinien mieć prawo do zamknięcia redakcji, które to mają „zły wpływ”.

Zdaniem prezydenta USA chociażby wyszukiwarka Google priorytetowo traktuje media, które publikują jego zdaniem nieprawdziwe informacje, ponownie między innymi „CNN” i „New York Times”. Google jednak w odpowiedzi na powyższy zarzut zaprzecza i podkreśla, że przy wyszukiwaniu wyszukiwarka bierze pod uwagę ponad 200 czynników, które mają wpływ na kolejność wyświetlanych linków. Jest on przekonany o celowo napisanym algorytmie, który umożliwia internautom znajdowanie tylko negatywnych informacji i ukrywaniu pozytywów na jego temat. Ostrzega także, że 96% rezultatów wyszukiwania ‘Trump News’ to artykuły z krajowych mediów o charakterze lewicowym, które mogą okazać się bardzo niebezpieczne⁶. Amerykański prezydent znany jest z tego, że często udostępnia swoje słowa na Twitterze, jednak regularnie oskarża ten portal o manipulację. Często techgiganci są atakowani przez prezydenta, który po chwili usuwa tweety. Amerykański sąd postanowił stanąć w obronie krytyki władzy w Internecie, a Naomi Reice Buchwald – sędzia sądu okręgowego orzekła, iż blokowanie dostępu do konta Trumpa na Twitterze to łamanie prawa do wolności słowa. W tejże sytuacji The Knight First Amendment Institute z Uniwersytetu Columbia wytoczył sprawę Trumpowi i pracownikom Białego Domu, w imieniu zablokowanych użytkowników Twittera, spośród których znalazł się m.in. prof. socjologii Philip Cohen, czy też nowelista Stephen King. Sąd stając w obronie obywateli orzekł, że Twitter jako platforma społecznościowa kwalifikuje się jako forum publiczne, do którego zagwarantowany dostęp ma każdy obywatel USA⁷.

Warto jednak mieć na uwadze, że Amerykanie są bardzo wrażliwi na punkcie ograniczania jakiegokolwiek wolności słowa, czy też dostępu do informacji, tak jak w powyższym przypadku. Prezydent Donald Trump głosi poglądy sprzeciwiające się cenzurze obecnej w mediach

⁵ „Amerykańskie gazety bronią się przed atakami Trumpa”, adres internetowy:

<https://www.wnp.pl/parlamentarny/swiat/amerykanskie-gazety-bronia-sie-przed-atakami-trumpu,33196.html> [data dostępu: 11.12.2018r.]

⁶ „Trump o wyszukiwarce Google: Wybiera media lewicowe”, adres internetowy: <https://www.rp.pl/Prezydent-USA/180829329-Trump-o-wyszukiwarce-Google-Wybiera-media-lewicowe.html> [data dostępu 11.12.2018r.]

⁷ Piotr Gontarczyk „Donald Trump dostał sądowy zakaz blokowania ludzi na Twitterze”, adres internetowy: <https://pclub.pl/news77980.html> [data dostępu: 13.12.2018r.]

społecznościowych.

„Musimy

żyć

z fałszywymi mediami, przyznaję to z przykrością, nie mamy jednak wyboru, nie mamy innego wyjścia. Nie możemy pozwolić na cenzurę, ponieważ role mogą się kiedyś odwrócić. My wierzymy w prawo Amerykanów do wyrażania swojej opinii” – zadeklarował prezydent Stanów Zjednoczonych⁸. Już od początku swojej prezydenckiej przygody Trump uczynił media dostarczające „fake newsy” głównym celem. Prezydent będąc niepewnym pragnie zachwytu i pochwały, która nie powinna być w żaden sposób kwestionowana. Krytyczne, a zarazem natrętne raporty na jego temat nasiliły się tuż po zwycięstwie w wyborach, a praktycznie w tym samym momencie, gdy zaczęły się spięcia z mediami. 2 sierpnia 2018 roku odbyła się napięta wymiana zdań, podczas której Jim Acosta – zagorzały korespondent CNN odszedł. Podczas jednej z wizyt rzucił wyzwanie Sarah Huckabee Sanders – sekretarce prasowej Trumpa, aby wycofać wrogą obelgę prezydenta przeciwko mediom. Acosta podkreślał również, że Trump jako prezydent USA nie powinien odnosić się do mediów jako do wroga ludu. Gospodarz Białego Domu celowo zaognił sprawy tego samego wieczoru podczas wiecu w Pensylwanii, gdzie zakpił z obecnych tam reporterów. Korpus prasowy Białego Domu został określony jednak jako wysoce profesjonalna działalność, która traktowana jest poważnie, a co za tym idzie powinna być robiona bezstronnie. Pomimo niekończącej się krytyki wobec prezydenta, nie podlega on żadnemu wyższemu poziomowi kontroli. Natomiast ogromną różnicą pomiędzy obecnie urzędującym prezydentem Stanów Zjednoczonych a jego poprzednikami, jest fakt, że jego definicja „fake newsów” poszerzyła się o wszelkie wiadomości, które nie zyskują jego aprobaty⁹.

Nie ma jednak najmniejszej wątpliwości, że media pełnią w naszym życiu bardzo ważną rolę. Nie tylko bawią i uczą, ale także kształtują postawę życiową, dlatego nie bez powodu mówi się o nich jako o „czwartej władzy”. Chwalebny jest fakt, że osoba obecnie stojąca na czele Stanów Zjednoczonych, posiada chęci do walki z „fake newsami”. Jednakże nie możemy być pewni, że nie przechyła się to w stronę nienawiści do środków masowego przekazu reprezentujących odmienne poglądy polityczne. Musimy pamiętać, że media

⁸ „Trump przeciwko cenzurze w mediach społecznościowych”, adres internetowy:

<https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1227302,trump-przeciwko-cenzurze-w-mediach-spoecznościowych-wole-falszywe-media-niz-zamykac-ludziom-usta.html> [data dostępu: 11.12.2018r.]

⁹ Simon Tisdall „Donald Trump’s war with the media has deadly implications”, adres internetowy:

<https://www.theguardian.com/us-news/commentisfree/2018/aug/04/donald-trump-war-with-media-deadly-implications> [data dostępu: 11.12.2018r.]

posiadają wolność słowa, dlatego nie możemy zabronić im publikacji, które mogłyby źle wpłynąć na reputację ważnej osoby w państwie. Jednym z nadrzędnych celów środków masowego przekazu jest kontrola spraw toczących się na arenie politycznej, co sprawia, że tak ważna w dzisiejszych czasach jest bezstronność środków masowego przekazu. Problem upolitycznienia mediów nie dotyczy tylko Stanów Zjednoczonych – nie brakuje go także w Polsce i innych krajach na całym świecie. Media dopuszczają się często niesprawiedliwej lub niesprawdzonej selekcji informacji prowadzonej wobec różnych osób publicznych, dlatego nasz stosunek jako potencjalnych odbiorców do przekazywanych informacji w mediach powinien być ostrożny i sceptyczny.

Bibliografia

„Amerykańskie gazety bronią się przed atakami Trumpa”, adres internetowy: <https://www.wnp.pl/parlamentarny/swiat/amerykanskie-gazety-bronia-sie-przed-atakami-trumpa,33196.html> [data dostępu: 11.12.2018r.]

„Komisarz ds. praw człowieka ONZ krytykuje Trumpa. Prezydent USA nazwał media *wrogami narodu*”, adres internetowy: <http://www.polsatnews.pl/wiadomosc/2018-08-20/komisarz-ds-praw-czlowieka-onz-krytykuje-trumpa-prezydent-usa-nazwal-media-wrogami-narodu/> [data dostępu: 11.12.2018r.]

„Komisarz ONZ komentuje konflikt Trumpa z prasą”, adres internetowy: <https://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/konflikt-trump-media-komisarz-onz-komentuje-wysoce-niepokojacy,862497.html> [data dostępu: 11.12.2018r.]

Natasha Bertrand i Pamela Engel, „Raport wywiadu USA: *Rosja próbowała zwiększyć szanse Trumpa w wyborach*”, adres internetowy: <https://businessinsider.com.pl/polityka/rosja-wplyw-na-wybory-prezydenckie-w-usa-raport-wywiadu/3mvze41> [data dostępu: 11.12.2018r.]

Piotr Gontarczyk „Donald Trump dostał sądowy zakaz blokowania ludzi na Twitterze”, adres internetowy: <https://pclab.pl/news77980.html> [data dostępu: 13.12.2018r.]

Simon Tisdall „Donald Trump’s war with the media has deadly implications”, adres internetowy: <https://www.theguardian.com/us-news/commentisfree/2018/aug/04/donald-trump-war-with-media-deadly-implications> [data dostępu: 11.12.2018r.]

Stephanie Nebehay “Trump has responsibility towards media, U.N rights boss says”, adres internetowy: <https://www.reuters.com/article/us-un-rights/trump-has-responsibility-towards-media-u-n-rights-boss-says-idUSKCN1L51I8> [data dostępu 11.12.2018r.]

„Trump o wyszukiwarce Google: Wybiera media lewicowe”, adres internetowy: <https://www.rp.pl/Prezydent--USA/180829329-Trump-o-wyszukiwarce-Google-Wybiera-media-lewicowe.html> [data dostępu 11.12.2018r.]

„Trump przeciwko cenzurze w mediach społecznościowych”, adres internetowy: <https://www.gazetaprawna.pl/artykuly/1227302,trump-przeciwko-cenzurze-w-mediach-spoecznościowych-wole-falszywe-media-niz-zamykac-ludziom-usta.html> [data dostępu: 11.12.2018r.]

